

Ks. Bogusław NADOLSKI

CELEBRACJA SŁOWA BOŻEGO

Treść: 1. Meditatio – Ruminatio; 2. Walor słowa Bożego; 3. Rodzaje Nabożeństw słowa Bożego.

Słowa kluczowe: Słowo Boże, Liturgia Słowa Bożego, medytacja.

Keywords: Word of God, Liturgy of God's Word, Meditation.

Proszę by Dostojny Jubilat łaskawie przyjął poniższą skromną refleksję jako wyraz uznania dla dotychczasowej pracy. Temat, który chcę podjąć, umotywowany jest faktem, że słowo Boże stanowi swoisty *nucleus* odnowy liturgii po Vaticanum II, z drugiej zaś strony, wynika z przekonania, że na tym polu pozostaje w naszej rzeczywistości wiele do zrobienia.

Nabożeństwo słowa Bożego – *Verbi Dei celebratio* – tak cenione i zalecane przez Vaticanum II, a także w adhortacji posynodalnej Benedykta XVI (2010) – *Verbum Domini*, nie jest w swej istocie czymś nowym. Wyznawcy Chrystusa pierwszych wieków odczytywali słowo Boże często i z radością, zbierali się, mimo prześladowań, aby je rozważać. Jakże nie odnotować stwierdzenia św. Justyna (II w.) z *Apologii*: „A w dniu zwanym Dniem słońca zbieramy się w jednym miejscu, czy to z miast, czy też ze wsi, i czyta się wtedy pamiętniki apostołskie, albo Pisma prorockie, tak długo, jak na to czas pozwala”. Chrześcijanie chcieli posiadać w domu rękopisy Bożego pisma, jako drogocenne relikwie, mimo że za cesarza Dioklecjana (303) szukano w domach chrześcijan ksiąg, by je zniszczyć (podobnie jak za czasów króla Antiocha, o czym opisuje 1 Mch, 1 54-57). Chrześcijanie kochali Księgi Pisma świętego, gromadzili się, jak wspominałem, dla czytania i słuchania słowa Bożego, stanowili „wspólnotę tekstu”. Badacz liturgii Hubert Lutterbach posługuje się na oznaczenie tego faktu słowem w języku niemieckim *Textgemeinschaft*¹. Nie oznacza to, że chrześcijaństwo jest religią księgi, stanowi raczej religię Słowa Bożego, które przyjęło naszą naturę, dając jej szansę zmartwychwstania. To właśnie wsłuchując się w słowo Boże, dyskutując o nim w rodzinach, chrześcijanie uczyli się etycznej jasności (Kazanie na Górze), całościowej wizji człowieka, chrześcijańskiej antropologii, godności, otwartej pobożności, chrześcijańskiego autentyzmu. Poznawanie Boga jako osoby prowadziło do pojmowania człowieka jako osoby.

¹ H. LUTTERBACH, "...zum Leben aufgeschriben!", *Geist und Leben* 72(1999), nr 5, 338.

1. Meditatio - Ruminatio

Podjęty temat każe sięgnąć do tradycji Pierwszego Przymierza, w którym wymagano powolnego powtarzania słowa Bożego lub Prawa, aby je mieć na ustach i w sercu, wzywano do szemrania (*haga*) słów świętych – „rozważania w sercach”. Podobnie w liturgii synagogałnej czy we wspólnotcie Qumran. Nacisk na słowo dominował szczególnie w Galilei, gdzie nie było świątyni. Zwłaszcza od wygnania Izraelitów do Babilonu centralne miejsce przesuwa się od ofiary (Jerozolima, Judea) do słowa. Autor księgi Jozuego (1,8) „Pomocnik” zauważa: „Niech ta Księga Prawa będzie zawsze na twych ustach, rozważaj ją w dzień i w nocy, abyś ściśle spełniał wszystko, co w niej jest napisane, bo tylko wtedy powiedzie ci się i okaże się twoja roztropność” (por. także Ps 4,5; Ps 63,7-9). Przy lekturze Tory i Haftary w synagogach dokonywano przekładu z języka hebrajskiego na język aramejski (targumy) i wyjaśniano sens odczytanych wersetów.

Słowo *haga* najczęściej oddawane jest w języku greckim przez *meletan* - *meletai*, w języku łacińskim (wczesnym, np. *Reguła* św. Benedykta) *meditari* - *meditatio* - sięga swoimi korzeniami słowa stosowanego ludowo: mruczeć, mówić półgłosem. Natomiast autor Ps 77,13 i 143,5 *haga* traktuje w znaczeniu *zakar* - wspomnianie dzieł Bożych.²

Niektórzy z pisarzy i Ojców Kościoła Wschodu i Zachodu (np. Klemens Aleksandryjski, autor *Listu Barnaby*, Augustyn, Cezary z Arles i inni) zachęcali do przeżuwania, do medytowania słowa Bożego, by stać się „istotą czystą, nie zaś nieczystą”. Porównanie to nawiązuje do dzielenia zwierząt na czyste i nieczyste. W innym miejscu czytamy: „stań się podobnym zwierzęciu, które przeżuwa pokarm”, „gdy czytasz, jedz” – zauważył św. Augustyn³.

Pojawiające się obrazy i wezwania do przeżuwania znalazły swoje miejsce w zakonach w Kościele Wschodnim, a następnie Zachodnim. Wśród zakonników w chrześcijaństwie praktykowano tzw. *ruminatio*, które dosłownie znaczy przeżuwanie słowa Bożego. Polegało ono na częstym powtarzaniu półgłosem fragmentów z Pisma Świętego. Istniało przekonanie, że jeden psalm można odmawiać cały dzień. W odezwach podaje się porównanie między wielbłądem i koniem: pierwszy mało je, ale przeżuwa, drugi potrzebuje wiele pokarmu, nie przeżuwa.⁴ W tym procesie przeżuwania dużą rolę odgrywała pamięć.

Wyrażenie *ruminatio* to słowo w brzmieniu łacińskim, w Starym Testamencie, jak wyżej wspomniano, mówi się o zwierzętach czystych, które przeżuwiają, i nieczystych – nie przeżuwiających. Takim przeżuującym zwierzęciem jest np. krowa

² E. VON SEVERUS, "Das Wort Meditari im Sprachgebrauch der hl. Schrift", *Geist und Leben* 26(1953), 365-375; H. BACHT, "Meditatio in den ältesten Mönchsquellen", *Geist und Leben* 28(1955), 360-371.

³ AUGUSTYN, "Enarratio in Ps. XXXVI, Sermo III,5", w: *Corpus Christianorum* XXXVIII, 317, 15-17.

⁴ F. RUPPERT, "Meditatio-Ruminatio", *Erbe und Auftrag* 53 (1977), 83-93; szeroko omawia różnych autorów: J. HAUSHERR, "Hesychasme et prière", *Orientalia Christiana Analecta* 176(1966), 255-306.; T. ŠPIDLIK, *Modlitwa według tradycji chrześcijańskiego Wschodu. Przewodnik systematyczny*. Rozdz. 6: Lektura medytacyjna. III. Medytacja *Haga* - *meletan*- *meditari*, Kraków 2008.

będąca w dawnych czasach wzorem dla praktykujących modlitwę medytacyjną. W porównaniu chodziło o podkreślenie „przetrawienia”, by słowo stało się częścią organizmu człowieka. Innym nurtem prowadzącym do *ruminatio* jest rozumienie słowa Boże jako stołu, pokarmu.

By utrwalić w sobie słowa Boże mnisi powtarzali natchnione słowa, by skoncentrować się na prostocie Boga, głębi słowa. Jan Kasjan posługuje się wyrażeniem *meditatio spiritualis*.

Medytacja słowa Bożego znalazła swój szczególny wyraz u Benedyktynów w triadzie: *lectio – meditatio – oratio*. Warto tu zauważyć, że w starożytności medytacja nie oznaczała modlitwy myślniej we współczesnym jej znaczeniu. Rozumienie jej pogłębiało się z biegiem czasu, nabierając dzisiejszej treści. Problem *ruminatio* był także przedmiotem refleksji w wiekach średnich. Wspomina o nim także Marcin Luter: „Wieczorem musisz, w każdym przypadku, wziąć ze sobą do łóżka fragment z Pisma Świętego, który przeżuwać będziesz jak czyste zwierze, zasypiając. Nie musi to być obszerny fragment, ale przemyślany i zrozumiały. A kiedy rano wstajesz możesz do niego powrócić”⁵.

Także współcześnie *ruminatio* praktykowane jest przez niektórych Benedyktynów np. w Tyńcu, używa się tego słowa także w tłumaczeniu tekstów z wczesnego chrześcijaństwa. Odnalazłem je również w jednym z kazań w wersji francuskiej znanego kaznodziei papieskiego Raniero Cantalamessa: *La „ruminatio” de la Parole de Dieu dans la vie et dans le ministère du prêtre*. Słownik języka francuskiego podaje wyrażenie *ruminatio* w sensie dosłownym i przenośnym.

Wydaje się, że stwierdzenie w Konstytucji *Dei verbum* (nr 21) : „Kościół zawsze otaczał czią Boże pisma, podobnie jak samo Ciało Pańskie. Zwłaszcza w liturgii świętej bierze ciągle chleb życia ze stołu słowa Bożego i Ciała Chrystusowego i podaje wierzącym”, stanowi swoiste nawiązanie do *ruminatio*.

2. Waler słowa Bożego

Umilowanie słowa Bożego posiadało wiele motywów. Słowo Boże rozumiane było przez chrześcijan jako *słowo zbawienia* (*verbum salutis*, Dz 11,14), *słowo życia* (Dz 5,20). Głoszone jest bowiem także w sakramentach świętych. Nie rozumiano go jako tylko informacja. Traktowano je jako słowo, które wyzwala, zbawia, jest kontaktem z Bogiem, karmi, stąd porównanie „stół słowa Bożego”. „Żywe jest bowiem słowo Boże, czynne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikający aż do rozdzielenia duszy i ducha, ścięgien i rdzeni” (Hbr 4,12). Takie rozumienie stanowi nawiązanie do znaczenia hebrajskiego słowa *dabar* – moc, potęga. U św. Łukasza *rema: moc zbawczą nam wzbudził* (Łk 1,69). Chlebem niebiańskim jest słowo Boże, pisał Orygenes w homilii do Księgi Wyjścia (VII,5). Odbiciem tego stwierdzenia jest sformułowanie Konstytucji dogmatycznej o objawieniu – w *Dei verbum* (nr 24). „Pisma zaś święte zawierają słowo Boże (*continent*), a ponieważ są natchnione, są one naprawdę słowem Bożym”. Słowo Boże jest pokarmem chrześcijanina.

⁵ Cyt za F. RUPPERT, art. cyt., 90-91.

Porównanie słowa Bożego do stołu Chrystusa odnajdujemy u autorów wieków średnich. Alkuin (735-801) w komentarzu do Ps 127 stwierdza, że Pismo święte jest Stołem Chrystusa, przy którym żywimy się, przez który poznajemy to, co powinniśmy kochać, czego pragnąć. Anonimowy autor dzieła *De unitate Ecclesiae conservanda*, stwierdza *Corpus Christi intellegitur etiam Scriptura Dei* – „przez ciało Chrystusa rozumie się także Pismo święte”⁶. Vaticanum II w Konstytucji liturgicznej (nr 51) polecił by „obficie zastawić dla wiernych stół słowa Bożego”, szerzej otworzyć skarbiec biblijny.

W Liturgii Godzin często jest mowa o stole Ciała i Krwi Chrystusa, a także o stole słowa Bożego, przy którym znajdujemy światło i radość.

W adhortacji posynodalnej *Verbum Domini* (nr 8), opublikowanej w 2010 r. papież Benedykt XVI stwierdza: „Stworzenie rodzi się z Logosu i nosi niezatarty ślad Stwórczego Rozumu, który wprowadza ład i kieruje. O tej radosnej pewności mówią Psalmi: «przez słowo Pana powstały niebiosy i wszystkie ich zastępy przez tchnienie ust Jego» (33 [32], 6); a ponadto: « Bo On przemówił a wszystko powstało; On rozkazał i zaczęło istnieć» (33 [32], 9). Cała rzeczywistość wyraża tę tajemnicę: «Niebiosy głoszą chwałę Boga, dzieło rąk Jego nieboskłon obwieszcza» (Ps 19 (18),2). Dlatego już samo Pismo zachęca byśmy poznawali Stwórcę, patrząc na stworzenie (por. Mdr 13, 5; Rz 1,19-20)”. Bogatą tradycję ojców greckich można streścić sumarycznie: każde stworzenie jest słowem Bożym, ponieważ głosi Boga. Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym – *Dei verbum* ujęła to w syntetycznym stwierdzeniu, że „Bóg, który przez Słowo wszystko stwarza (por. J 1,3) i zachowuje, daje ludziom w rzeczach stworzonych wieczne świadectwo o sobie” (KO nr 3). Warto także odwołać się do stwierdzenia w art. 292 *Katechizmu Kościoła Katolickiego* odnoszącego się do stworzenia świata. „Istnieje tylko jeden Bóg. On jest Ojcem, jest Bogiem, Stwórcą, Sprawcą, Porządkującym. On uczynił wszystko przez siebie samego, to znaczy przez swoje Słowo i przez swoją Miłość, przez Syna i Ducha, którzy są jakby "Jego rękami". Kwiaty, którymi powinien być ozdobiony ołtarz przywołują piękno świata – *kreatura Verbi. Ars poetica mundi* (Paul Claudel). Autor Psalmu 117(118) w wierszu 27 wzywa: „ustawcie procesję z gałązkami zielonymi aż do rogów ołtarza”.

Wśród dziewięćdziesięciu dziewięciu najpiękniejszych imion, którymi muzulmanie odnoszą do Boga-Stwórcy, znajdujemy m.in. „Stwórca, Wszechobecny, Początek wszystkiego, Dający życie, Niepojęty, Źródło wszystkiego”.

Obecność Chrystusa w słowie stanowi fundament znaczenia słowa Bożego. Konstytucja o liturgii świętej (nr 7) stwierdza: Chrystus „jest obecny w swoim słowie, albowiem gdy w Kościele czyta się Pismo święte, wówczas On sam mówi, jest obecny, gdy Kościół się modli i śpiewa psalmy, gdyż On sam obiecał: Gdzie dwaj albo trzej są zgromadzeni w imię moje, tam i ja jestem pośród nich (Mt 18,20). „Słowo Boże stało się ciałem i zamieszkało między nami” (J 1, 14). Chrystus jest Słowem. Wyrażenie *obecny* wskazuje nie tyle na fakt istnienia, ale na obecność,

⁶ Cyt za. C. BOSELLI, "La célébration eucharistique quotidienne dans les monastères", *Liturgie* 2006, nr 133, 176-180.

kłóra jest dla człowieka, dla jego zbawienia. Święta Biblia to „tabernakulum Słowa Bożego”⁷. Jest to oczywiście obecność żywa, skuteczna. Chrystus chce kształtować życie swoich wyznawców. W liturgii w diecezjach niemieckich po odczytaniu Ewangelii diakon lub kapłan wypowiada słowa: *Wort des lebendigen Gottes* – słowo Boga (działającego, kształtującego), dosłownie żyjącego; w polskim wydaniu Mszału: „Oto słowo Pańskie”. Według Mszału rzymskiego na Słowacji formuła ta brzmi: „słyszeliśmy słowo Pańskie”.

Chrześcijanie byli przekonani, że w Ewangelii przemawia Chrystus. Biskup Hippony (dziś Annaba) zauważa: Ewangelia to „Usta Chrystusa”, On jest obecny, „Jemu chwała”. Wybrzmiewa to w charakterystycznej odpowiedzi: „Chwała Tobie Chryste” – a więc obecnemu w słowie Chrystusowi.

Podkreślenie obecności Chrystusa wyrażało się w odczytywaniu Ewangelii z ambony (nadal obrzęd zachowany w liturgii mediolańskiej). W zabytkowych kościołach do dziś możemy podziwiać piękno budowanych ambon. Durand napisał w *Rationale divinatorum officiorum* (4, 24): „Ewangelie czyta się, jak to jest w zwyczajach, na orle”. Nie dziwi przeto fakt, że na ambonach czy lektoriach pulpit przyjmował kształt orła – stąd określenie ambony – *aquilinum* (łac. *aquila* – orzeł). Symbolika orła jest wyjątkowo bogata. Jest on symbolem Boga, formą objawienia się Boga. Z ambony przemawia i objawia się Najwyższy. Orzeł jest także symbolem Chrystusa zmartwychwstałego i zwycięskiego.

Stwierdzenia te znajdziemy u Ambrożego i Grzegorza Wielkiego, jak i Augustyna. Zazwyczaj przywykliśmy łączyć symbol orła z osobą św. Jana ewangelisty, ale w tym wypadku orzeł jest również symbolem Chrystusa, którego Jan kontempluje, doświadcza, jako światło wewnętrzne i wieczne. Echem tego stanowiska jest stwierdzenie z Konstytucji o Liturgii (nr 7): „Gdy w kościele czyta się Pismo Święte, wówczas sam Chrystus mówi”.

W tym kontekście Federico Debuyst⁸ mówi nawet o „ambonie – osobie”. Wyrażenie to przywołuje wypowiedź św. Augustyna (Mowa 85, 1): „Ewangelia to usta Chrystusa. Zasiada w niebie, lecz nie przestaje przemawiać na ziemi”. Podobnie w *Pontyfikale Rzymsko-Germańskim*: „czyta się Ewangelie, w której Chrystus swoimi ustami przemawia do ludu” albo „Gdy przychodzi sam Chrystus, to jest Ewangelia, odkładamy laski, ponieważ nie potrzebujemy ludzkiej pomocy”. Ambona jest po prostu symbolem Chrystusa nauczającego, głoszącego Ewangelie.

Akcentuję problem, ponieważ chciałbym przekonać budujących kościoły, aby miejsce odczytywania Ewangelii nie było traktowane jako pulpit do czytania.

Walor słowa Bożego prowadzi do pytania o rodzaje *Celebratio Verbi*. W języku niemieckim stosuje się wyrażenie *Wortgottesfeier*.

⁷ L.M. CHAUVET, *Symbole et sacrament*, Paris 1987, 220.

⁸ „L'ambone: un logo vivo per l'assemblea”, w: AAVV, *L'ambone, tavola della parola di Dio*, Magnano 2006, 19-27.

3. Rodzaje Nabożeństw słowa Bożego

Za brytyjskim historykiem liturgii wyróżnia się następujące rodzaje, typy takiego nabożeństwa⁹:

1. Katechetyczne- (dydaktyczne) tak mocno charakterystyczne dla przygotowujących się do chrztu – chodziło w nich nade wszystko o zaznajomienie z treścią objawienia

2. Parakletyczne – lektura i objaśnienia ukierunkowane na chrześcijański styl życia

3. Anamnestyczne – urzeczywistniające wydarzenie przez rytualne działania np. Eucharystia - słowo zrytualizowane, pierwotne, pierwsze wydarzenie.

Modelowe znaczenie dla Nabożeństwa słowa Bożego posiada Liturgia słowa w Eucharystii, w której Ewangelia stanowi szczytowe miejsce. Z duszpasterskiego punktu widzenia duże znaczenie posiadają elementy poprzedzające odczytanie Ewangelii poświadczające jej znaczenie:

1. Modlitwa odczytującego upraszająca oczyszczenie serca („Oczyść serce i usta moje – *Munda cor meum et labia mea*); względnie udzielenie błogosławieństwa czytającemu,

2. niesienie zapalonych świec,

3. procesja, która przywołuje, wyobraża, inscenizuje przyjście Pana (*adventus Christi*) na ten świat, a równocześnie stanowi symbol chwalebego przyjścia, dlatego procesji towarzyszy aklamacja *Alleluja*.

4. używanie kadzidła, jako zakosztowanie niebiańskiej wonności

5. zapowiedź czytania i końcowe „Chwała Tobie Chryste”.

6. błogosławieństwie księgą, ucałowanie księgi.

7. Jakże nie podkreślić wspomnianego już radosnego śpiewu alleluja – chwalcie Jahwe, *Hallelujah*, które rozbrzmiewało w radosnym dynamicznym tonie jako odpowiedź na usłyszany psalm. Wyrażenie znajduje 23 razy w psalmach, zachodzi także w Tob 13,17. Chrześcijanie przejęli ten zwyczaj, a bogate melizmy gregoriańskiego śpiewu w bezsłownym alleluja potwierdzają jego znaczenie. Klasyczne tłumaczenia (Septuaginta, Wulgata) pozostawiły wyrażenie w pierwotnym brzmieniu¹⁰. W Nowym Testamencie *Alleluja* pojawia się tylko jeden raz w kontekście eschatycznym Ap 19,6 : „I usłyszałem głos wielkiego tłumu, i jakby głos mnogich wód, i jakby głos potężnych grzmotów, które mówiły Alleluja, bo zakręłował Pan Bóg nasz Wszechmogący”.

Alleluja stanowi główną tonację liturgii. Nie dziwi przeto fakt różnych typów melodii dla śpiewu alleluja. To całkiem oddzielny temat, tu wspominać tylko dla

⁹ "The Use of the Bible In Liturgy", *Studia Liturgica* 22, 1992, 35-52; R. MESSNER, "Der Wortgottesdienst der Messe als rituell inszenierten Christusanamnese", *Heiliger Dienst* 55(2012), z. 3, 171

¹⁰ E. SAVELSBERG, "*Laus Tibi, Christe*. Das Evangelium der Messe- Seine Begleittexte und seine Gesangsformen", *Kirchenmusik im Erzbistum Köln*, 2014, z. 3, 395-420.

całości obrazu. W mediolańskiej liturgii było osiem typów alleluja, a gregoriańskie *Graduale* z VIII w. zawierało około stu wersetów Ewangelii na 40 melodii¹¹. Aklamacja związana z słowem Bożym nie jest tylko zwykłym dziękczynieniem, to swoistego rodzaju „standing ovations”¹² i wyznanie wiary.

Chętnie uczestniczymy w nabożeństwach słowa Bożego, słuchanie bowiem słowa Bożego pozwala:

a. wejść w przestrzeń miłości Boga, zakosztować Jego słodyczy, włączyć się w historię zbawienia odkrywając wspaniałą pedagogię Miłości. Prorok Jeremiasz wyznał: „Wchłaniałem, gdy się znalazły Twe słowa, Twe słowo było mi rozkoszą i radością mego serca” (Jer 15,16).

b. staje się Komunią słowa a więc zjednoczeniem – w literaturze niemieckiej stosowane jest słowo *Wortkommunion* – Komunia słowa tak jak jest Komunia Ciała i Krwi Chrystusa. Chrześcijaństwo to historia komunii między Bogiem i człowiekiem. Bóg szuka człowieka, wzywa po imieniu: „Gdzie jesteś” (por Rdz 3,9). Duch Święty ożywia i pogłębia tę wspólnotę – Komunię, pozwala człowiekowi zasiadać z Bogiem przy jednym stole. Stół stanowi wyraz jedności, wspólnoty, komunii. Autor dziejów Apostolskich odnotował: „...łamiąc chleb po domach, przyjmowali posiłek z radością i prostotą ducha” (Dz 2,46). W oparciu o to stwierdzenie teolog Franz Mußner zauważył: „Istotą chrześcijaństwa jestwspólny posiłek”¹³.

Wydaje mi się, że w dalszym ciągu ograniczamy pojęcie Komunii do Eucharystii, za mało mówimy o komunii słowa, przy czym zazwyczaj wywodzimy etymologię słowa „komunia” od *con-unus*, kładziemy nacisk na jedność (*unus*). Współcześnie specjaliści jednak podkreślają, że chodzi o *cum-* i *munis*, wywodzące się od *munus*, które oznacza obowiązek dzielony przez wszystkich¹⁴. Komunia posiada wiele twarzy. Jest wezwaniem do wyjścia z siebie, ze swego egoizmu, pozostawienie bagaży. Chce być bardzo dynamiczna w trosce o dobro innych. Komunię wzmacnia pocałunek pokoju – uściśnięcie dłoni i podjęcie zadania głoszenia przyjętego słowa.

Papież Benedykt XVI zachęcał do *lectio divina*, by słowo Boże było kontemplowane, kochane, przeżywane. Przywoływał słynne wspomniane już zjawisko *ruminatio*, tak charakterystyczne dla wczesnego monastycyzmu. *Lectio divina* znajduje echo w 18-tej propozycji na synod biskupów o Eucharystii. Czytamy w niej: „Kochać, czytać, medytować i modlić się słowem Bożym jest praktyką wspaniałą *Lectio divina*, grup studium i modlitwy biblijnej w rodzinach i we wspólnotach kościelnych”.

Walor słowa Bożego zainspirował poetę Romana Brandstaettera do sugestii Modlitwy o ustanowienie święta *Spożywania Pisma Świętego*¹⁵, przywołajmy fragment tego tekstu:

¹¹ G. MASSENKEIL, *Musiklexikon* Bd.I, Freiburg 1987,56-58.

¹² MESSNER, art.cyt.180-181.

¹³ *Die Mitte des Evangeliums in neutestamentlicher Sicht*, Freiburg 1970, refleksja na s. 37-96

¹⁴ Por. J.M.R.TILLARD, *Communion, Dictionnaire critique de theologie*, Paris 1998,236-242.

¹⁵ *Księga Modlitw Dawnych i Nowych*, Poznań 1987, 19-21.

„I rzekł do mnie: Synu człowieczy! Spożyj to, co przed sobą widzisz, spożyj tę księgę i idź, i przemawiaj do Izraela!

A ja otworzyłem usta, a On nakarmił mnie księgą.

I rzekł do mnie: Nasyć swe ciało, synu człowieczy, i wewnątrz swoje napełnij tą księgą, którą tobie daję.

Spożyłem ją, a ona w moich ustach była słodka jak miód. (Ez 3,1-3)

Jest święto Twojego Narodzenia,

Jest święto Twojego Męczeństwa,

Jest święto Twojego Zmartwychwstania,

Jest święto Zesłania Ducha Świętego,

Jest święto Wniebowzięcia Matki Bożej,

Jest święto Wszystkich Świętych.

Ale nie ma święta Biblii.

Ustanów, Panie, święto Biblii!

Radosne święto Ksiąg,

Które wcieliłeś w słowa człowiecze!

Święto Spożywania Pisma Świętego!

Ustanów to święto / .../”

Warto przemyśleć w całości tę wypowiedź poety. Oczywiście, że Święto Biblii ma uzasadnienie, niemniej chodzi przede wszystkim:

- **o rozmiłowanie się w słuchaniu słowa** Bożego, słuchaniu wszystkimi zmysłami, całym sobą. W kościele Pax Christi w Essen podziwiać można jedną z najbardziej wymownych plastyk Toni Zena zatytułowaną „Der Hörende”, a wykonaną w 1957 roku. Bardzo wymowny jest ekspresjonistyczny gest figury z dużymi oczami skierowanymi ku górze i nadstawiającymi ku słuchaniu. Słuchanie stanowi drogę do stawania się osobą¹⁶. Jakże nie wspomnieć wcześniejszego (1945) dzieła Salvadore Dali: *Die sixtinische Madonna oder Madonna-Ohr* – Postać Maryi otoczona jest małżowiną uszną, po prostu uchem.

- **o rozmiłowanie się w czytaniu słowa Bożego**, w jego medytacji. Kontakt ze słowem Bożym tym ważniejszy we współczesnym świecie zalewanym niezliczonymi wręcz formami przekazu. W wielu regionach Biblia należy do ksiąg niechcianych, zabrania się np. przynoszenia jej do szkoły.

- **postulowałbym opracowanie** i wydanie różnego typu nabożeństw słowa Bożego i **wzbogacenie melodii alleluja**, wzorem innych narodów, melodii pięknych; sprawowanie bowiem Miłości wymaga piękna.

Powyższe postulaty zasługują na uwagę z racji na konieczność ożywienia w liturgii Kościoła polskiego wspólnotowego charakteru celebracji oraz słuchania słowa Bożego. Pod tym względem nadzieje niosą posoborowe ruchy odnowy Kościoła, jakże dynamiczne, chociaż w życiu wiernych wciąż jeszcze mało widoczne.

¹⁶ Por. zwięzłą wypowiedź bez autora w czasopiśmie: *Christ in der Gegenwart* 55(2003) 10: „Der hörende Mensch: der Weg zur Person”.

CELEBRATION OF THE WORD OF GOD

Summary

One of the important elements of the Liturgical Movement, and especially Vaticanum II, is to emphasize the value of the Word of God. As a result, theological research were launched which pointed the value of the Word, and above all the Jesus Christ's presence in the Word of God. It is a powerful presence which gives salvation and fill in the entire human life, and has significant impact on the human culture making it more human in the terms of integrity and solidarity.

The anonymous Author of the work titled *De unitate Ecclesiae conservanda* states, "Corpus Christi intellegitur etiam Scriptura Dei" which means that the Holy Scripture is being understood also through the body of Christ. It is said also about the "community of the Word". To be fed with the Word of God, one needs to read it, to meditate, to "chew" it (*ruminatio*) as it was done by the God's people of the First Covenant and in the early Christian communities called "Text communities" (*Textgemeinschaft* in German). Famous writer R. Brandstaetter even had proposed to establish a feast of the "Eating of the Word of God."

To develop our love to the Word of God, the dedicated services are recommended. The following sorts of those are distinguished:

- 1) Catechetic (didactic) primarily for those being prepared to receive baptism, but not exclusively for them. The essence is to present the revelation of God.
- 2) Paracletic, which is directed towards the shape of the Christian life.
- 3) Anamnetic, which is to make real the things through rituals (e.g. Eucharist, the ritualized word).

The Author encourages to take part in the celebration of the Word of God as frequently as possible to understand the will of God in our life and in the world.